

KAZANIE WTÓRE

Fragmentsy

O MIŁOŚCI KU OJCZYŹNIE I O PIERWSZEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST Z NIEŻYCZLIWOŚCI KU OJCZYŹNIE

To wam rozkazuję - mówi Pan Jezus - abyście się społecznie miłowali. Pokój mój daję wam, pokój mój zostawuję wam. Joan. 14 [27] & 15 [17].

Eccle. 2 [11].

Nie masz nic pod słońcem trwałego, mówi Salomon: nie tyło domy i familije, ale i królestwa, i monarchije wielkie ustają i upadają - i naród się po narodzie na ziemi odmienia. Lecz nic nie jest bez przyczyny, zwłaszcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej wolej pochodzą. Co rozumem i pilnością, i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.

Królestwa giną i upadają.

Jako ciała nasze albo wewnętrznymi chorobami, albo powierzchwnymi gwałtownymi przypadkami umierają, tak i królestwa mają swoje domowe choroby, dla których upadać muszą. Mają i nieprzyjacioły mocne, którzy je wojnami i rozbojem gubią. Oboje niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą Bożą umieją i lud swój dobry sprawce wybawiają. Na choroby domowe mają lekarstwa, a na wojny i gwałty mają rozmaite obrony. Żaden z was, Przechacni Panowie, nie jest tak prosty, aby nie baczyl ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego Królestwa i wewnętrznego a domowego jego zachwiania; albo żeby nie uczuł mocnego nieprzyjaciela, który na głowy nasze następuje i rozbojem straszliwym nam grozi.

Choroby Rzeczypospolitej.

Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łączniejsza obrona należć by się mogła. Ale jako się chory bronić ma, który sam na nogach swoich nie stoi? Leczcież pierwej tę chorą swoje matkę, tę miłą ojczyznę i Rzeczypospolitą swoje. A jeśliście ostrożni i mądrzy lekarze, **najdziecie sześć szkodliwych chorób** jej, które jej bliską śmierć (obroń Boże) ukazują, a jako złe pulsy, złe jej tuszą. Pierwsza jest - nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa. Druga - niezgody i rozterki sąsiedzkie. Trzecia - naruszenie religii katolickiej i przysada heretyckiej zarazy. Czwarta - dostojności królewskiej i władzy osłabienie. Piąta - prawa niesprawiedliwe. Szósta - grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty od niego wołają. Mówmy dziś za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie Rzeczypospolitej.

Miłość rodzi zgodę. Zgoda bez miłości być nie może. Im szersza miłość, tym lepsza. Im szersza zgoda, tym lepsza.

Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył. Jedno, abyśmy się wspólnie miłowali; drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali. Jedno z drugiego pochodzi i płynie: **miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może**. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynimy albo dla nich co cierpimy. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między paną, którzy ludźmi rządzą albo o nich radzą, a najlepsza między królami, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. **Do tej szerokiej i przestronnej miłości przywodzić się macie, Przechacni Panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myślili i radzili**, jakoby lud wszytek nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerza pokazać się mogła.

Przykład miłości ludzkiej na panu Jezusie.

Przykład tej szerokiej i przestronnej miłości postawił nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i mistrz nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi dobrodziejstwa czynił. *Matt. 9 [36]. "Ujrzawszy - mówi Ewangelista - lud wielki, użalił się nad nimi, bo byli strapieni i leżący (w chorobach), jako owce nie mające pasterza"*, i wnet je leczył, karmił i nauczał. *Joan. 3 [16]*. A jeszcze większą miłość pokazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkich na świecie ludzi, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale miał żywot wieczny. Taką miłością ku ludziom abo Rzeczypospolitej zapalać się macie wy, którzy o dobrym pospolitym radzicie. Wy, które Pismo bogami zowie. Bo nic tak własnego Panu Bogu nie jest, jako ludziom wszystkim dobrze czynić. *Psal. 81 [6]*.

Przełożeni czemu się bogami zową. Bo nędze ludzkie odganiają.

I kto taki jest, Boskie naśladowanie i obraz na sobie nosi. Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy, nie tyło dlatego, iż moc Bożą mają na gubienie złych i ożywienie dobrych i niewinnych - bo sam Pan Bóg umarza i ożywia - ale najwięcej dlatego, iż oni miłosierdziem i staraniami swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby - ile z nich jest każdy pomoc jaką miał. Jako to Pan Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi, i na nie hojnie dary miłosierdzia i dobroci swej wylewa, nie tyło ludźmi rozumnymi, ale i bestyjami nie gardząc ...

Lud wszystkiej Korony oczy do tego sejmu obraca i ręce podnosi, mówiąc etc.

Słusznie też do was mówić tak nań, przezacni obmyślacze dobra pospolitego, wszystkiej tej Korony, to jest ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusach, w Żmudzi, w Inflancjach, oczy do was obracają i ręce do was podnoszą, mówiąc ... Wejrzyjcie na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości, i w pogańskiej niewolej.

Ojcowie sierot i mamki.

Wyście ojcowie naszy i opiekunowie, a my sieroty i dzieciны wasze. Wyście jako matki i mamki nasze; jeśli nas odbieźcie, a źle o nas radzić będziecie, my poginiemy i sami zginiecie. Wyście rozumiemy i głowy nasze; my jako proste dzieci na wasze się obmyślanie spuszczaemy i Pan Bóg wam myślić o nas rozkazał.

Góry, z których rzeki wytryskają.

Wyście jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają; a my jako pola, które się onymi rzekami polewają i chłodzą. ... Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy: nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczałi.

Jeruzalem nasze. Ojczyzna - czoło wszystkich pociech.

Toć są głosy i wołania ich do was: zmiłujcież się nad nimi! Miłujcie ojczyznę tę swoje i to Jeruzalem swoje, to jest Koronę tę i Rzeczpospolitą, a mówcie tak z serca z Dawidem: *Psal. 136 [5-6]. „Jeśli cię zapomnę, ojczyzno miła moja i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawice ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę”*. O, jakie zaklinanie, którym się wiązać macie, abyście nic sobie tak miłego, tak wesołego nie mieli, jako dobro 'Jeruzolimy' swojej, to jest Rzeczypospolitej i ojczyzny swojej, życząc sobie onego w Psalmie błogosławieństwa: *Psal. 127 [5]. "Błogosław-ci. Bóg, abys patrzył na dobre Jeruzolimy po wszystkie dni wieku twego"*.

Dobrodziejstwa matki naszej ojczyzny.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoje. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych **Komora dóbr naszych - ojczyzna**. wszystkich. Jeruzalem, matka nasza - mówi Apostoł - nad wszystkie matki czi i szanowania godna. *Galat. 4 [26]*. Rozmyślcie, jakie od tej matki, od Korony i Rzeczypospolitej tej, dobrodziejstwa i upominki macie.

Wiary nam katolickiej ta Korona dochowała i obroniła.

Ona wam wiary św. katolickiej, przez którą do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała; i Chrystusa, zbawienie wasze, i jego Ewangelią przyniosła. Ona jej od fałszywych nauk i jadów heretyckich obroniła. ... Do tego czasu kapłany wam i biskupy, i duchowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do łaski Bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie. ... **Inne narody nie mają tak szczęśliwej ojczyzny**. I stara się, abyście nie byli bez kapłana, bez ołtarza, bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to innym narodom przydało, którzy tak dobrej i czujnej matki nie mieli. Jakoż jej miłować nie macie?

Ojczyzna wszczepiła i dochowała królewski majestat.

Błogosławieństwo jest królewska stolica cała.

Ta matka ojczyzna najmilsza wszczepiła wam i dochowała stan i majestat królewski, który jest zatrzymaniem i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej: iż król po królu do tego czasu nie ustał, iż dostojność ich dobrze obwarowana jest, iż po dziś dzień patrzycie na pany i króle swoje, pomazańce Boże - i z ich się ozdoby i możliwości uweselacie, i ono błogosławieństwo macie, które Prorok obiecuje: *Jerem. 17 [24-29]*. „Jeśli mię słuchać będziecie - mówi Pan Bóg - przez te bramy wjeżdżać królowie i panowie waszy będą, siedzący na stolicy Dawidowej, na wozach i koniach, oni i panowie ich”.

Biada narodom, którym pan Bóg króle pobrał.

Biada narodom, którym Pan Bóg króle i pany pobrał albo królestwa ich porozdzielał, które z Danielem płaczą, mówiąc: *Dan. 3 [38]*. „Nie masz teraz króla i pana, i kapłana, i proroka, które Pan Bóg pokarał oną plagą”. ... Błogo, którym Pan Bóg w tej ojczyźnie tego wszystkiego dochował. Skupienie tak wielkich państw. Ta matka skupiła wam do jednego ciała Rzeczypospolitej tak szerokie i zacne narody, rozszerzyła państwa swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwie poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją.

Ojczyzna dała złotą wolność.

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sami sobie obieracie. Których moc, prawy okraszona, żadnego wam bezprawia nie czyni, żadnego i od postronnych panów, i od swoich uciśnienia nie cierpicie. Samiście tyłto sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczej swowolnością, przeszkody sami sobie czynicie.

Tureckiego i Moskiewskiego państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyraniją cierpią. Nie taka to ojczyzna wasza: matką wam jest, a nie macochą. Na rękę was swoich nosi, a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuści.

Sami sobie tyranowie

Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyraniją podnosicie, praw nie egzekwując, a moc pańską tam, gdzie nie potrzeba, króćąc. Z strony matki nie masz nic, w czym byście się żałować na nie mieli, chyba sami na się.

Dostatki i bogactwa od ojczyzny. Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw, i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów; takie koszty, dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylo matka mało ma. Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniąją. Pierwej samodziałki boki nasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie. Pierwej proste rydwany i rzadkie, częstsze siodła miasto poduszek, a teraz złote kolebki i karety. **Zbytek z dostatku.** Pierwej proste potrawy, a teraz ptaki i kapłony. Pierwej jedna misa wszystkim, a teraz półmisków kilkadziesiąt. O najmilsza matko, już zbytują dzieci twoje, źle tych dostatków używają, na grzechy, na sprośności, na utraty, na próżności. **Na co by się ten dostatek obracać miał.** A ja co winna - mówi - mają rozum, mogą tych darów Bożych używać na kościoły i chwałę Bożą, na obrony i zamki, i inne na zły czas gotowości, i do zbawienia przysługi. Ja niewinna, iżem w dawaniu matką; oni winni, co mię nie słuchają, a dobroci mojej i Boskich darów źle używają.

Pokój bogaty dała ojczyzna.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele królestw nie mają, za którym napełniły się komory wasze i rozszerzyły się pożytki wasze. *Psalm 147, 13-14.* „Potwierdził - jako Psalm mówi - zamki wrót granic twoich i błogosławił Pan Bóg synom twoim. Dał granicy twej pokój i tustością zboża to jest obfitością wszystkiego nakarmił cię”.

Pokoju na co używać 2. Par. 1

Boże, abyście dobrze tego pokoju użyli, a zwłaszcza tak, jako on król Aza, o którym mówi Pismo: „Pobudował mocne miasta, bo za czasów jego wojny nie powstawały, gdy Pan Bóg pokój dawał. I mówił do poddanych: Budujmy miasta i obtoczmy je murami, utwierdzajmy wieże i brany, póki mamy odpocznienie od wojen”.

Dostatki w gnój się i w dym obracają.

A u was pokój i dostatki, które z niego rosta, w próżne się utraty obraca, w zbytki i w gnoje, a zamki puste, wieże próżne, drugie się obalają i gniją. Na przyszłe wojny i niepokoje oka nie macie. Dosyć wam ta matka pokojem takim ukazuje, do czego byście się pokwapiać mieli, póki czas jest. ...

Sława wojenna rycerska.

Macie od tejże ojczyzny do tego czasu sławę wojenną, która się tych wieków najwięcej za szczęśliwym panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre, i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo, i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają.

Postronnych panów poselstwa.

Taż matka najmilsza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i u pogaństwa, iż od zachodu i wschodu zacnymi poselstwami uczczony król i pan wasz wielką wam u postronnych powagę i mniemanie czyni. Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymywać i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie.

Pojedynkowe pożytki szkodliwe pospolitym.

Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie, i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. Nie tak jest, ale jako Pan rzekł: **Joan. [12, 25]. „Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je utraci, najduje je”.**

Okręt gdy tonie, do obrony wszyscy, zapomniawszy swoich łomoków, rzucić się mają.

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi łomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi.

Ojczyzna jako okręt.

A gdy swymi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy: dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami poginiemy. W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby, wszystko, w czym się kochacie. W tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają.

Zdrowia dla ojczyzny nie żałować.

Nie dajcie im tonać, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją, nie tylo majątnością, ale i zdrowiem im własnym usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli. Bo nie tylo majątności dla miłej braciej i Rzeczypospolitej nie żałować. ale i umierać winni jesteśmy, jako Jan św. mówi: *1. Joan. 3 [16].* „Jeśli Chrystus za nas zdrowie swoje położył - i my je kłaść za bracią naszą mamy”. Skąd jest i u Pana Boga zapłata, bo jest własne Chrystusa naśladowanie, i u ludzi wieczna sława. ...

Jako święci bracią swoją i ojczyznę, i Rzeczpospolitą miłowali.

Patrzcie na przykłady świętych, jako w tej miłości ku ludu swemu, to jest Rzeczypospolitej, gorący byli. **Mojżesz zbawieniem swoim lud chciał od zguby zastąpić.** Mojżesz, acz często na swój on lud i na jego twardość do dobrego narzekał, jednak gdy je Pan Bóg zgubić chciał, nie tylo zdrowiem swoim, ale i zbawieniem swoim zastąpić je i odkupić chciał, mówiąc: **Exod. 32 [31-32].** "Abo im odpuść. Panie, ten grzech, abo jeśli tego nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, w któreś napisał".

...

Samson. *Judic. 6 [1-31].* Samson o krzywdy braciej swej z Filistyny sam jeden wojny zwodził i rad z nieprzyjaciół ludu swego, sale ony z nimi obalając, umarł.

Dawid. *1. Par. 21 [17].* Dawid gniew Pański i karanie na się obracał, aby poddani jego nie cierpieli, mówiąc do Pana Boga: "Jam zgrzeszył, a ta trzoda co zasłużyła. Panie Boże mój? Proszę, obróć rękę twoją na mię i na dom ojca mego, a ludu tego nie zabijaj".

Joab. *2. Reg. 10 [12].* Joab, hetman Dawidów, rad za sąsiady swe zdrowie niósł na wojnę, mówiąc: „Walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan niech czyni, co się jemu podoba". Za lud - prawy - nasz i za miasto Boże. Dwie go te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, gdyż nie dla korzyści ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał.

Patrzmy na one parę świętych młodzieńców, na Neemiasza i Zorobabela, jako dobre ojczyzny swej i Rzeczypospolitej nad wszystkie swoje dobra przekładali i onych dla niej radzi odbiegali.

Neemiasz. *2. Esdr. 2.* Neemiasz, będąc poimany w niewolę babilońską, utraciwszy z ludem swoim ojczyznę miłą, od nieprzyjaciół zburzoną, do takiego szczęścia przyszedł, iż u króla Artakserksa, którego poimańcem był, podczaszym został. I gdy mu wino podawał, rzekł mu król: „Czemuś tak smutny, chorym nie będąc? Nie darmo to, coś złego jest w sercu twoim" . A on, przełękłszy się, rzekł: Królu, żyj na wieki. Jako ja smutnym być nie mam, gdyż dom, miasto pogrzebów ojców moich spustoszało i brany jego ogniem są popalone". I rzekł król: „A o cóż mię prosisz?" **Szczęścia swego dla ojczyzny odstąpił.** Mógł najmilszy młodzieniec prosić o pożytki i pociechy, i czi swoje, ale wszystkiego swego szczęścia odstępując, o naprawę ojczyzny swej prosił, w tym najwyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkiemu ludowi, braciej jego, dobrze się dziać miało. O, byście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własnymi pożytki domów swoich nie biegali, jako byście za tę miłość wielką u Pana Boga prędkie pociechy na zachowanie Rzeczypospolitej odnosili!

Łakomstwo dobre rady o ojczyźnie rozprasza.

Ale łakomstwo i ciasne a tylo do swoich własnych pożytków przywiązane serce wszystkie dobre rady rozprasza.

Zorubabel. *2. Esdr. 4 [3,3-4,47]* Co mówić o Zorobabelu i o gorącej jego ku pospolitemu dobru miłości? Gdy mądrością ku morne towarzysze swoje u monarchy świata Daryjusza przeszedł, a mądrą gadką, co by na świecie było najmocniejszego, prawdę wyniósł i wystawił, dowodząc, iż ta mocniejsza i trwalsza niżli wino, niżli król, niżli niewiasta ... A gdy go spytał Daryjusz, mówiąc: "Nad to, co na znowie i zakładzie napisano, proś jeszcze o więcej, boś mędrszym nalezion jest nad towarzysze twoje, wedla mnie siedzieć będziesz i powinnym moim zwany będziesz". On rzekł: "Pomni, królu, na ślub twój, któryś uczynił dnia tego, którymeś królem został; zbuduj Jeruzalem i skarby kościelne pobrane odeślij, które Cyrus oddzielił; zbuduj kościół spalony, napraw ziemię judzką spustoszoną - o to ja, panie, proszę, o to majestatu twego żądam".

Błogosławiony Zorubabel w swojej prośbie. - O błogosławiony miłośniku braciej twojej. Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie, i cześć ona, po królu wtórym być i świat rządzić, i u ludzi tak wielką sławę mieć. Wszytkoś to porzucił i podeptał, abyś ojczyźnie i braciej swej, i Rzeczypospolitej służył. Wolałeś sam poniżonym być, aby ona głowę podniosła; wolałeś zostawać ubogim, aby ona zbogaciła. Darowałeś matce swej wszystkie pociechy swoje. Wylałeś na nie wszystko szczęście swoje, w jej dobrym i powstaniu, i pomnożeniu wszystkie dobra swe zamykając. Naśladujmy, a za nic sobie własnych pożytków nie ważmy, gdy Rzeczpospolita tego potrzebuje, abo gdy się jej do szczęścia naszymi chciwościami przeszkadza.

Matatyjasz co czynił o swoją ojczyznę. 1. Mach. 2. Matatyjasz dla Rzeczypospolitej, która na zakonie Bożym fundowana była, dla oddalenia niewolej i tyraństwa króla Antyjocha i innych postronnych nieprzyjaciół zdrowie swoje ważył. **Sześciom synom umrzeć o ojczyznę na testamencie rozkazał.** - I mając sześć synów, na testamencie im umierając rozkazał, aby żaden na łóżku swoim nie umierał, ale mężnie o lud swój i o zakon Boży, i wiarę wojując, i ojczyznę broniąc, umierał. I posłuchały go dobre dzieci wszyscy, i szczęścił im Pan Bóg w wielu wygranych i niepodobnych do zwycięstwa bitwach, i potykając się, jeden drugiego upominał: 1. Mach. 4 [3, 43]. "Podnośmy upadek ludu naszego, a walczmy o lud nasz i o Kościół nasz". I wszyscy bracia oni na bitwach pozabijani sobie śmierć, a ludowi swemu i Rzeczypospolitej wolność i wybawienie od tyranów przynieśli. Nad których śmiercią płakali, mówiąc: 1. Mach. 9 [21]. "Jakoć poległi mocarze, którzy wybawiali lud izraelski". Żadna ich korzyść do tego nie wiodła i męstwa im onego nie czyniła, jedno miłość ku uciśnionej braciej i ku ojczyźnie, i sławie ludu swego.

A nie tylko mężowie, ale i niewiasty słabej płci, tę cnotę chęci ku dobru pospolitemu mając, rady i zdrowia swego odstępowwały.

Jeftego córka rada dla ojczyzny umierała. - Wspominam sobie córkę one Jeftego, której ociec Jefto, gdy się z wojny z wielkim zwycięstwem wracał, ona przeciw jemu z swymi rówieśniczkami panienkami, z bębny i z tańcy wyszła. A ociec, za głowę się jawniej. do niej rzekł: „Oszukałaś mię i sama siebie, najmilsza córko, ślubie Panu Bogu, jeśli mi da zwycięstwo, cokolwiek pierwszego wynidzie z domu mego, abych to Panu Bogu ofiarował i zabił” Judic. 11 [35-36]. A ona się na to nic nie przełększy rzekła: "Gdyż ci Pan Bóg dał zwycięstwo, a także Panu Bogu obiecał, uczyni ze mną, coś obiecał". "Ale, namilsza córko, śmierć sroga tobie, panience młodej? Aleś jest jedynaczka u ojca twego? Aleś tak młoda i urodziwa, dom wszytek pociechy z ciebie czeka?" A ona mówi: "nic to, wesele pospolite i szczęście ludu mego, i wybawienie jego od nieprzyjaciół wszystkie te pociechy we mnie gasi, rada ich odstępuję, rada za to takie wesele ludzkie zdrowie daję". O nieoszacowana dobroci i ku Rzeczypospolitej miłości, kto cię dziś naśladuje? Już i panny mdłe i bojaźliwe, męże i chłopcy w miłości Rzeczypospolitej i szkód dla niej podejmowaniu przechodzą!

Judyt co dla ludu swego uczyniła. - Druga, Judyt, co uczyniła? Oblężone Betulia, lud od głodu i pragnienia umiera, a ona się nad nędzą ludzką uzaliwszy, i zdrowie, i czystość swoją na to ważyła, aby lud swój wybawiła. I poszczęścił Pan Bóg rady jej, i lud wybawiła, i sama przy zdrowiu i czystości została, i wiecznej sławy jako dobrodziejka narodu swego dostała.

Hester. - A Hester także, mężna i miłości ku swemu ludu pełną będąc, zdrowiem swoim wzgardziła, gdy nad zakazanie do Aswera przystąpiła, wkładając się o lud swój, aby od onego Amana zgubiony nie był. I wywiodła naród swój z wielkiej trwogi i zlej toniej barzo.

Cic. 2. de legib. Za ojczyznę umierali poganie. - Lecz i poganów się wstydzmy, którzy tak nauczali i pisali: "Rzeczpospolita zowie się powszechnym miastem, za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać, i w niej wszystkie nasze pociechy położyć, i onej je poświęcić winni jesteśmy". I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówią: "Dlatego syny rodzimy, aby był kto za Rzeczpospolitą umierając". ...

Nie miłujemy Rzeczypospolitej.

A my pierwsze oko na swoje domy obracamy: by dobrze Rzeczpospolita przepadła, byle nasze zbieranie całe było i co dzień się szerzyło, nic nie dbamy. Przećć całe będzie, gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręć się ze wszytkimi zanurzy.

Stan stanu nie ma uciskać. A my o pospolitym radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć, a heretycki albo słachecki na górze postawić usiłujemy. Kmiotki i poddane gubić, a sami sobie folgować w poborach i mych ciężarach chcemy. Nie tak bracia: złe ręce, gdy jedna chora. Obie zdrowe być mają! - Cóż wżdy czynimy? Azali się tego pogaństwa około miłości ku Rzeczypospolitej nie zawstydzim a nie poprawim? Oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż słuszna rzecz jednemu dla wszytkiej Rzeczypospolitej szkodę mieć, aby się ich wiele zachowało.

Ręka na obronę ciała rada ginie. - Widzieli, iż ręka na obronę głowy rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciało nie umierało. Widzieli, iż lepiej sto zdradziec zgubić, aby wszytką ojczyzna nie ginęła. Widzieli, iż dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rozdziły. **Jeden się żałować dla wszytkich nie ma.** ... A my, cośmy od Chrystusa w takiej szerokiej miłości nauką i przykładem jego wyćwiczeni są, słabszy i ozięblejszy ku bliźnim być mamy? Nie daj. Boże!

Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania od Boga, jedno sam rozum. A my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy: "Rozkazuję wam - prawi - abyście się spoinie miłowali, tak jakom ja was umiłowal". A jako. Panie? Jam zdrowie swoje za was i za wszytkie położył; i wy tak braty swoje miłujcie!

... O Wielmożni Panowie, o ziemscy bogowie! Miejcie wspaniałe i szerokie serce na dobre braciej swojej i narodów swoich, wszystkich dusz, które to królestwo z swymi państwami w sobie zamyka. Nie cieńcie ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach. Nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. Niech się na lud wszytek z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola wylewa.

Naśladujcie onego chrześcijańskiego króla, który z wojskiem wyciągnawszy, na chorągwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją krwią ptaszęta od węża zarażone ożywia, dając znać, iż za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć, a im żywot obierając.

Zdraycy Rzeczypospolitej. - Są drudzy, co mówią: co mnie po królestwie i Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. Rób sobie niestatkę, a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestaj na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi braciej swojej nie gub. Boże, abych się takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy srozszej niżli bestyje nieludzkości i krwi rozlania pełni są.

Służyć drudzy Rzeczypospolitej, to jest sobie, nie chcą, aż im zapłacą. - Takich podobno więcej, którzy służyć Rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo gdy im za to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi, którzy nie widzą, iż cnota nie patrzy na zapłatę, jedno na swoją przystojność. Nie widzą, iżby tak nikt nigdy dobrym nie był. Nie widzą, iż tak wiele nie tyło u króla, ale i monarchy świata wszystkiego bogactwa nie masz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg jest, do którego zapłatę naszą odkładać mamy. I tego nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o cnotie swej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią.

Najemny przyjaciel i kupiony niepewny.

Bo pomyśli pan: owo ma Rzeczpospolita gotowego zdraycę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się i na zły utargować da. Na koniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy: bo w niej jego wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt nie mówi: płac mi, iż swego zdrowia i domu swego, żony i dziełek moich bronię. Sama obrona zapłatą tobie jest. Czegoż się upominasz? Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje opatrujesz, izali za to zapłaty chcesz?

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna, ale sprawiedliwa i skłonna do tego, co Pan Bóg i zakon jego i dobry rozum każe. Może się i na zapłatę obejrzeć, ale niebieską naprzód, a potem na tę doczesną. Lecz wszystka się myśl z początku sadzić na tym w swoim przedsięwzięciu nie ma. Jeśli Pan Bóg płacić ma i tu na świecie chce, królewskie serce obróci albo skądinąd mu nagrodę poda. Jeśli nie chce, dosyć nam na zapłacie po śmierci. I sam dobry uczynek, gdy się przez nas komu, a zwłaszcza wszystkim, dobrze czyni, ma swoje serdeczną zapłatę i pociechę wewnętrzną wielką. "Jakobych się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczynię" - mówi mądry. Zaprawże was Pan Bóg w wielką miłość ku braciej waszej i wszystkim obywatelom Korony tej: abyście o nich uprzejmie i szczerze, nic swego nie pragnąc, radzili, na samego tyło Pana Boga i na ludzki pożytek patrząc.

Boże, spuśćże wam szeroką i głęboką miłość ku braciej waszej i ku najmiłszej matce waszej, ojczyźnie świętej, abyście jej i ludowi swemu i samym zdrowiem, swoich pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.